„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się ·· hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal

Wydanie poranne

Cena 4 halerze

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.
Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.
Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

GŁOS NARODU
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 277. Kraków, niedziela dnia 10-go czerwca 1906 roku. ROK XIV.

Wybory w Kole Polskiem.

(Telefonem)

Wiedeń 10 czerwca.

Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie celem dokonania wyboru prezydjum, wyboru do komisji parlamentarnej i wyborów do komisji w miejsce hr. Dzieduszyckiego.

Wybór prezesa.

Prezesem Koła polskiego został wybrany *Dawid Abrahamowicz.* W głosowaniu na 48 głosów otrzymał 43 głosy; 4 kartki były próżne.

Wybór pierwszego wiceprezesa.

Przy wyborze pierwszego wiceprezesa w miejsce Dawida Abrahamowicza. na 50 głosujących 47 głosów otrzymał Michał Bobrzyński.

Gdy tenże oświadczył, że wyboru nie przyjmuje, uchwalono jednomyślnie wniosek p. Henzla, nie przyjmujący rezygnacji, poczem dr. *Bobrzyński wybór przyjął.*

Wybory do komisji parlamentarnej.

Do komisji parlamentarnej wybrano ponownie *Czaykowskiego* 50 głosami, *Kozłowskiego* 49 głosami, *Stwiertnię* 45 głosami, *ks. Pastora* 43 głosami, a w miejsce dra Bobrzyńskiego wybrano pos. *Starzyńskiego* 38 głosami. Na b. ministra Piętaka padło głosów 18.

Mandaty po hr. Dzieduszyckim.

W miejsce hr. Dzieduszyckiego Koło wyznaczyło:

do komisji ugodowej, Derschatty i szkolnej — dra Piętaka.

do komisji konstytucyjnej — pos. Jędrzejowicza.

do komisji wyborczej dra Kozłowskiego.

Delegacje.

Delegacja węgierska.

Wiedeń. Delegacja węgierska zebrała się wczoraj i wybrała hr. Teodora Zichy prezydentem, Barabasza wiceprezydentem.

Holo oświadczył, że członkowie partji niezawisłości wprawdzie wezmą udział w dzisiejszem przyjęciu na zamku, muszą jednak już teraz żądać, aby w przyszłości unikano wszelkich zaszczytnych objawów, któreby nadawały charakter osobnej legislatywnej korporacji.

Przedłożenia rządu wspólnego.

Wiedeń. W rozdanych wczoraj w delegacjach przedłożeniach rządu wspólnego znajduje się odpowiedź na uchwaloną przez ostatnią delegację rezolucję w sprawie polepszenia emerytur dla wdów i sierót po wojskowych, jakoteż emerytur dla oficerów i urzędników wojskowych, emerytowanych przed rokiem 1900. Zarząd wojskowy odpowiada co do pierwszej sprawy, że na dotyczącą ustawę zgodził się już rząd austrjacki, ale konstytucyjne traktowanie może dopiero wtedy nastąpić, aż także rząd węgierski na tę ustawę się zgodzi.

W sprawie reformy ustawy karnej i procedury karnej wojskowej oświadcza zarząd wojskowy, że istniejące między obu rządami dyferencje w sprawie projektu wojskowego procedury karnej zostały w lipcu w r. 1905 wyrównane, tak, że w razie normalnych stosunków politycznych w obu państwach monarchji można się spodziewać rychłego przedłożenia odnośnego projektu ustawy w obu parlamentach.

W odpowiedzi na rezolucję, aby dostawy mąki i produktów mącznych dla dyslokowanych w Austrji wojsk i zakładów wojskowych zastrzeżone były austrjackiemu przemysłowi młynarskiemu i aby taryfy frachtowe wojskowe dla przemysłu mącznego i zbożowego zostały zrewidowane — wskazuje ministerstwo wojny na to, że już przed tą rezolucją wydało polecenie, aby w pierwszej linji uwzględniać oferty dotyczących okręgów terytorjalnych i bez rozpisywania ogólnych rozpraw ofertowych przedewszystkiem wzywać tylko znajdujących się w okręgach terytorjalnych przedsiębiorców do czynienia ofert.

—*—

Z delegacji austrjackiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rezultat wyboru wiceprezydenta delegacji wypadł niespodziewanie, a to skutkiem nagłego zwrotu delegatów włoskich. Pierwotnie bowiem zgodzili się oni na kandydaturę Dawida Abrahamowicza i przy wyborze mieli głosować solidarnie z Słowianami. Tymczasem połączyli się z delegatami niemieckimi i wspólnie z nimi oddali swe głosy na dra Sylwestra, wobec czego Abrahamowicz upadł mniejszością dwóch głosów.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 10 czerwca.

Z teatru. Cykl Ibsena rozpoczęły w sobotę „Upiory" jeden z najdawniejszych i najrealistyczniejszych dramatów wielkiego pisarza. Odkładając do poniedziałku obszerniejsze sprawozdanie z tego ze wszechmiar interesującego przedstawienia, podkreślamy na razie prawdziwy sukces pani Wysockiej w roli wdowy Alving. W ogóle zaś, wszystkie artyści grali starannie i z przejęciem. Teatr był pełniony, a na schodach prowadzących na I. piętro, umieszczono wielki portret Ibsena wykonany kredką, bardzo podobny, ale obliczony na odległą perspektywę.

— **Popis szkoły p. Przybyłowicza,** trzeci z rzędu i ostatni już w tym roku odbędzie się w poniedziałek, d. 11 bm. Na scenie teatru miejskiego młodzi adepci sceny będą grać „Ponad wodami" sztukę w 3 akt. Engla i „Broń niewieścia" kom. w 1 akcie Benedixa. Nie wątpimy, że publiczność licznie pośpieszy do teatru aby się poznać z młodymi, a obiecującymi talentami.

— **Krakowska gmina ewangelicka** po śmierci śp. pastora Jerzego Gabrysia zostaje obecnie bez duszpasterza. Na urząd proboszcza tej gminy ma być niebawem ogłoszony konkurs, a wyboru dokona Zarząd Zboru. Jak nas informują z łona gminy ewangelickiej, życzeniem ewangelików Polaków jest, aby następca śp. Otremby i Gabrysia był podobnie jak oni Polakiem, a nie pionierem germanizmu. Gdyby możliwem było pozyskanie dla Krakowa ks. Michejdy z Nawsia, cała gmina ewangelicka powitałaby go radośnie i z gorącem uznaniem jako znakomitego kaznodzieję. Jeżeli jednak jakieś względy nie pozwoliłyby ks. Michejdzie objąć ten tak ważny posterunek duchowny, to wskazanem by było, aby zarząd zboru wybrał z pomiędzy kandydatów tego, który odpowiedziałby warunkom miejscowym i aby także i to uwzględnił, że przyszły pastor jako kaznodzieja powinien władać poprawnie językiem polskiem, gdyż wymaga tego powaga słowa głoszonego od ołtarza.

Ślub p. Włodzimierza Perzyńskiego, poety, autora znanej komedji „Lekkomyślna siostra", b. współpracownika „Głosu Narodu", — z panną Janiną Kietlińską artystką malarką, — odbył się onegdaj w Warszawie.

— **Dar Narodowy 3 Maja.** Zarząd Główny T. S. L. otrzymał po dzień 6 czerwca rb. ogółem sumę 7083 K. 98 hal. z tegorocznego składkowania. Jestto oczywiście dopiero drobna część istotnie zebranego daru. Wobec z górą 8000 rozesłanych w tym roku list składkowych, Zarząd Główny T. S. L. nie jest w stanie podawać do pism codziennych szczegółowego wykazu list i kwot zwróconych, umieszcza jednak pokwitowanie z odbioru w organie swym „Miesięczniku T. S. L."

Na tem miejscu pragnie jednak Zarząd Główny już dzisiaj podziękować zarówno posiadaczom list, jakoteż i wszystkim ofiarodawcom, upraszając jednocześnie uprzejmie o rychłe przesyłanie list i zebranych kwot pod wskazanymi adresami.

Walne zgromadzenie członków III. Koła T. S. L. odbędzie się w Krakowie dnia 15 bm. o godz. 7-mej wieczorem w sali Tow. technicznego (ul. Szczepańska l. 9 I. p.) W razie braku kompletu odbędzie się o godzinie 8 drugie walne zgromadzenie, bez względu na ilość obecnych.

— **Towarzystwo „Esperanto"** (Societo „Esperanto" en Krakovio) odbyło wczoraj o godz. 7 wieczorem walne konstytuujące zgromadzenie. Po przedstawieniu przez prezesa komitetu urządzającego celu towarzystwa, przystąpiono do wyboru wydziału składającego się z 9 członków Towarzystwo liczy dotychczas 80 członków; wpisowe wynosi 1 k. a wkładka miesięczna 60 h. Lokal Towarzystwa znajduje się przy ul. Stolarskiej l. 15. II. p.

— **Wyścigi krakowskie** rozpoczynają się w niedzielę, 17 bm. i trwać będą przez 5 dni: 17, 19, 21, 23 i 24 bm. Dnia 17, 21 i 24 odbywać się będą wyścigi Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych, zaś dnia 19 i 23 bm. Galicyjskiego Klubu jazdy Panów.

Z dotychczasowych mianowań wnosić można, że meeting tegoroczny będzie dość ożywiony, jeżeli pogoda dopisze. Dotychczasowe deszcze nie uszkodziły toru, który jest drenowany i ma grunt łatwo przepuszczalny. Konie wyścigowe zaczynają nadchodzić do stajen na plac wyścigowy i próbne galopy rano już się odbywają.

Prowadzenie totalizatora powierzono jak w roku zeszłym wypróbowanym siłom miejscowym. Tykiety i

wszelkie druki manipulacyjne dla totalizatora sporządzono w miejscu. Dla grających w totalizatorze będzie pożądaną wiadomość, iż oprowadzający po placu konie nosić będą na ramionach opaski zaopatrzone numerem konia w biegu udział wziąć mającego, a w programie uwidocznionego. Wyniki totalizatora umieszczone w oknach kas wypłat, będą dla udogodnienia na osobnych plakatach na loży sędziów i trybunach po każdym biegu zamieszczone. Programy wyścigowe po cenie 40 hal. nabywać będzie można w kancelaryi wyścigów konnych (ul. Wolska l. 17).

Pożądaną wiadomością będzie, że Towarzystwo w na dziei osiągnięcia większej frekwencji, znacznie obniżyło ceny miejsc. I tak kosztować będzie: Loża w głównym pawilonie na jeden dzień (1 rząd) 15 kor., na cały meeting 60 kor., loża w głównym pawilonie na jeden dzień (2 rząd)12 kor., na cały meeting 50 kor; loża w głównym pawilonie na jeden dzień (3 rząd) 10 kor., na cały meeting 40 kor., loża na bocznej trybunie na jeden dzień 12 kor., na cały meeting 50 kor., plaque na jeden dzień 6 kor., na cały meeting 25 kor., dla oficerów i kadetów w uniformie na jeden dzień 3 kor., na cały meeting 12 kor., miejsce siedzące numerowane na trybunie na 1 miejscu na jeden dzień 3 kor., wstęp na 1 miejsce na jeden dzień 2 kor., na 2 miejsce na jeden dzień 80 hal., na 2 miejsce dla wojskowych od feldfebla i wachmistrza niżej 40 hal. Wstęp do wewnątrz areny wyścig. został zniesiony z tego powodu, że miejsce to na odbycie się biegów myśliwskich w dniach 19 i 23 czerwca jest potrzebne.

Na wyścigach przygrywać będzie „Harmonja"

W niedzielę dnia 24 czerwca br. odbędzie się podczas wyścigów losowanie konia wyścigowego (zwycięzcy w biegu losowania;) Losy po 1 koronie.

W dniach 19 i 23 bm. odbędą się dotąd w Krakowie nie urządzane biegi myśliwskie z przeszkodami. Meta wynosi 5000 metr. a biegi te odbywać się będą po torze oraz na placu, gdzie konkurs hippiczny.

Na tegoroczny meeting przybędą do Krakowa także amerykańscy dżokeje, którzy swą umiejętnością w jeździe zyskali sobie rozgłos wielki. Amerykański system jeżdżenia zasadza się głównie na usadowieniu się jeźdzca tuż u podstawy szyi konia i na puszczaniu konia od star tu pełną parą. Okoliczność pierwsza przyczynia się bardzo do zmniejszenia powierzchni oporu powietrza w pełnym biegu. System ten jest o wiele łatwiejszy od angielskiego, w którym precyzja i energja jeźdźca główną odgrywa rolę.

OPADANIE WISŁY.

Już we wczorajszym rannym numerze zamieściliśmy uspakajającą wiadomość, że niebezpieczeństwo wylewu Wisły grożące miastu przez dwie doby, przeminęło już i że woda w Wiśle zaczyna w znaczny sposób opadać Opadanie to zaznaczyło się w ciągu dnia wczorajszego poważnymi rezultatami. Spowodowała je przerwa w spadach atmosferycznych, trwająca już — z nieznacznymi tylko wyjątkami — od piątku wieczora. Deszcz przestał padać nietylko u nas w Krakowie, ale — jak to sygnalizują depesze — i w innych okolicach nad górnym biegiem Wisły, toteż wody jej nie zasilane w sposób forsowny, miały czas spłynąć i poziom swój znacznie obniżyć. W prawdzie o ustaleniu się pogody nie można jeszcze mówić, gdyż horyzont ciągle jeszcze okryty ciężkiemi chmurami i nowe deszcze nie są jeszcze wykluczone, jednakże opadnięcie wody w Wiśle jest już tak znaczne, iż można już mówić o uniknięciu wielkiego niebezpieczeństwa.

Proces opadania wody w Wiśle w ciągu dnia wczorajszego przedstawiał się następująco:

Wczorai o godz. 8-ej rano według naszych informacji fale unosiły się 2 m. 05 ponad stan normalny, opadanie do południa odbywało się jeszcze bardzo wolno, gdyż prawie trzy centymetry na godzinę tak, że o godzinie 12 w południe stan wody wynosił 1 m. 97 nad 0. od południa nastąpiło przyśpieszenie w opadaniu, gdyż linja wody obniżała się już o 5 ctm. na godzinę. O godzinie 6 wieczorem woda stała już na wysokości 1 m. 65 ponad 0. To znaczy, w ciągu dnia wczorajszego opadła o 40 ctm., a ogółem od najwyższego swego stanu (w piątek wieczór o godz. 8)— o 68 ctm.

Rudawa, która w piątek wobec wyższego stanu fal na Wiśle, toczyła wody w górę, w ciągu dnia wczorajszego opadła znacznie i nie grozi już niebezpieczeństwem.

Ogółem podniesienie się wód nie wyrządziło jeszcze poważniejszych szkód. W kilku miejscowościach w powiecie podgórskim Wisła zalała niektóre pola nadbrzeżne, w budynkach jednak nigdzie nie wyrządziła woda zniszczenia. Pod Krakowem zaś nigdzie nie sygnalizowano uszkodzeń. Obecnie Park Jordana jest zupełnie wolny od wody i wczoraj, wobec przerwy w deszczu, odbywały się w nim zabawy i zwykłe ćwiczenia młodzieży.

Wobec takiego stanu rzeczy w dniu wczorajszym cofnięto wszelkie środki ostrożnościowe, poczynione w piątek i w nocy z piątku na sobotę, jak: obciążenie mostów, łodzie i pomosty. Zatrzymano jedynie wał ochronny, usypany przez straż miejską z szutru i nawozu wzdłuż Rudawy od bramy fortecznej za rogatką Wolską do ścieżki wiodącej do parku Jordana. Ponieważ koło Rudawy i Wisły gromadziła się liczna publiczność i gawiedź, dyrektor policji dr. Flatau wydał zarządzenie utrzymania dozoru policyjnego wzdłuż brzegów rzek, aby ewentualnie zapobiedz wypadkom zatonięcia. W podobnym celu dyrekcja policji przydzieliła kilku żołnierzy policyjnych do dyspozycji ekspozytury policji w Podgórzu.

Duma.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Posiedzenie Dumy otworzył wiceprezydent ks. Dołgorukow. Izba przystąpiła natychmiast do dyskusji nad kwestją agrarną. Zapisanych do głosu jest jeszcze 129 mówców.

Pos. Anikin (reprezentant grupy pracy) w dłuższej mowie wywodzi, że wszelka ziemia musi należeć do chłopów, że niemożliwem jest coś uczynić przeciw woli całego narodu. „Pokazaliśmy ministrom drzwi, ale oni nie wychodzą. Nie mają ani poczucia wstydu, ani sumienia. Chłop w tym wypadku nie zostałby!"

Prezydent wstaje, by przywołać mówcę do porządku, podczas gdy cała Izba burzliwie mówcę oklaskuje.

Anikin kończy słowami: „Rosyjski naród wysłał nas tu aby żądać ziemi i wolności. — Oświadczyliśmy się za zasadą ekspropriacji. Ministrowie tego odmawiają. My powiedzieliśmy na to: Opuśćcie wasze miejsca."

Gdy mówca skończył mówić zgotowano mu burzliwą owację.

Właściański poseł Perowoszczikow (najskrajniejsza prawica) wniósł, by wyrazić carowi podziękowanie za amnestję.

Posłowe przyjęli wniosek ten cichem milczeniem, niektórzy świstali.

TELEGRAMY.

(z dnia 10czerwca)

Skazanie anarchisty.

Zurych. Anarchista Jan Holzmann alias Senna Hoy został za przekroczenie zakazu pobytu w Szwajcarji skazany na sześć miesięcy więzienia i 15 lat wydalenia.

Zaburzenia w Korei.

Londyn. (Tel. Wł.) Z Tokio donoszą, że zaburzenia na Korei przybierają większe rozmiary. Powstańcy przerwali połączenie telegraficzne między miastem Seul a Mokpo. W Uteranie podpalili powstańcy gmach zarządu okręgowego.

Oskarżenie Liniewicza.

Petersburg (Tel Wł.). Jak donosi „Duma" z polecenia wyższej władzy rozpoczęto śledztwo w sprawie stosunku byłego głównodowodzącego armją mandżurską jenerała Liniewicza do komitetu rewolucyjnego. Śledztwo to wszczęto na skutek raportu jenerała Renenkampfa, który doniósł, że Liniewicz przyjął delegację komitetu strejkowego i porozumiewał się z jego członkami.

Wydawca Dr. ANTONI BEAUPRE. Redaktor odpowiedzialny JAN GRZYWIŃSKI. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem ST. TOMASZEWSKIEGO.

Tajemnica stanu.

ROMANS POLITYCZNY przez Antoniego HOPE

41. (Ciąg dalszy.)

Przerażone okrzyki rozbrzmiewać będą bez ustanku. Ludzie moi spuszczą most zwodzony. Byłoby dziwnem i zgoła nieprawdopodobnem, aby Rupert słysząc ten głos ukochany, nie wyszedł ze swojej celi i nie próbował, po moście zwodzonym, dostać się do pałacu. De Gautet wybiegnie za nim albo zostanie.

Pod tym względem musieliśmy się spuścić na los szczęścia.

W chwili, gdy Rupert postawi nogę na moście zwodzonym, ja się zjawię.

Poprzednio miałem opłynąć fosę, wziąwszy ze sobą małą drabinkę, sznurowaną, na której mógłbym z łatwością na powierzchnię wody się wydostać. Zamierzałem przystawić tę drabinkę do muru przy moście zwodzonym, aby gdy go spuszczą, każdej chwili być w pogotowiu.

Rupert lub De Gautet, biegnąc po moście do zamku, nie mogli mi się wymknąć w żadnym razie.

Czekała ich niechybna śmierć z mej ręki. Gdy padną trupem, będziemy już mieli tylko dwóch wrogów żywych, a należało przypuszczać, że pozbędziemy się ich łatwo, dzięki wywołanemu popłochowi i że w ten sposób pozyskamy klucze od królewskiego więzienia.

Możliwem było również, iż dwaj strzegący go zbirowie rzucą się na pomoc napadniętych przez nas przyjaciół, pozostawiając króla bez straży.

Gdyby jednak stosowali się ściśle do otrzymanych rozkazów i nie ruszyli się z podziemia, w takim razie powodzenie naszego przedsięwzięcia zależałoby od szybkości, z jaką drzwi podważymy.

Pragnąłem gorąco, aby dyżurnym przy królu był dnia tego Detchard, a nie Rupert. Jakkolwiek bowiem Detchard miał wiele zimnej krwi i odwagi, nie posiadał jednak przytomności umysłu, ani zuchwalstwa Ruperta.

Zresztą on jeden był szczerze przywiązanym do Czarnego Księcia, można więc było się spodziewać, iż pozostawi przy królu Bersonina, a sam pobiegnie na pomoc napadniętym.

Takim był mój plan — szalony coprawda, ale nie mieliśmy wyboru. Czas naglił. Trzeba więc było wszystko na jedną kartę postawić.

Dla uśpienia czujności przeciwnika, rozkazałem oświetlić pałac a giorno od góry do dołu, otworzyć wszystkie okna, orkiestra miała grać do samego rana, a pary tańczące przesuwać się ustawicznie w oknach .Michał powinien był sądzić, że się bawimy do upadłego. Strakencz, bawiący w Tarlenheim, miał ukrywać nasz odjazd przed Flawją.

Gdybyśmy do rana nie byli z powrotem, wydałem mu rozkaz, aby otwarcie i ze zbrojną siłą wyruszył na zamek i zażądał wydania osoby królewskiej.

Gdyby Michał się już ulotnił (co było do przypuszczenia), marszałek miał wracać jaknajśpieszniej z Flawją do Strelsau, obwieścić publicznie o zdradzie Czarnego księcia, o domniemanem zamordowaniu króla i najdzielniejsze zastępy zgromadzić około sztandaru księżniczki.

Taki wynik naszej wyprawy zdawał mi się najprawdopodobniejszym.

Miałem złe bardzo przeczucia i pewien byłem, że ani ja, ani król, ani Michał nie ujrzymy już świtu dnia następnego. Lecz jeśliby nawet książę zginął, a gdybym ja — samozwaniec, komedjant położywszy trupem Ruperta Hentzau głowę nałożył, nie uważałbym sobie tego za szczęście, bo już nie rozumiałem życia bez Flawji.

Późno już było, gdyśmy ukończyli obrady i ułożyli wszystkie szczegóły wyprawy.

Poszedłem do księżniczki, zastałem ją smutną, zadumaną, a gdym ją opuszczał, rzuciła mi się na szyję i przytulając się do mych piersi, nieśmiało i tkliwie, wsunęła mi na palec obrączkę.

Na palcu wskazującym nosiłem pierścień z królewską pieczęcią, lecz na czwartym — małą obrączkę złotą z wyrytą na niej dewizą naszej rodziny: Nil quae fect.

Obrączkę tę zdjąłem i włożyłem ją na czwarty paluszek księżniczki, usiłując wyrwać się z jej objęć.

Zrozumiała, dlaczego ją odtrącam i odsunęła się, spoglądając na mnie ze łzami.

— Noś tę obrączkę zawsze, najdroższa, choć zostaniesz królową i inny pierścień palec twój przyozdobi — prosiłem.

Nie zdejmę go aż do śmierci i z nim każę się włożyć do grobu.

Ucałowała moją obrączkę.

ROZDZIAŁ XVII.

Nocne rozrywki młodego Ruperta.

Noc przyszła spokojna i jasna. Modliłem się o deszcz, niepogodę i mgłę, jak przy pierwszej mojej wyprawie, lecz Bóg nie wysłuchał tej prośby.

Miałem jednak nadzieję, że zakradając się pod murem, mogłem nie być dostrzeżonym z okien zamku, wychodzących na fosę. Gdyby jednak księciu przyszła myśl sondowania fosy, cały mój plan runąłby odrazu.

Lecz myśl taka nie przyjdzie mu zapewne.

Jakóbowa drabina była zabezpieczoną od wszelkiej napaści: Jan pomagał wmurować ją w ścianę, tak, że teraz niepodobna jej było zachwiać. Dla naruszenia jej należało chyba wysadzić ją prochem w powietrze lub też długo podważać pikami. Lecz obie te sposoby były wykluczone, jako zbyt hałaśliwe.

Łatwiej daleko opłynąć mury niepostrzeżenie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)